

Sygn. akt II K 732/14

1 Ds. 442/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Kole w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Konrad Łęgoszewski

Protokolant: sekr. sąd. Sylwia Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kole – Adama Webera

po rozpoznaniu w dniach: 8 grudnia 2014 r., 23 marca 2015 r., 21 kwietnia 2015 r., 25 maja 2015 r., 9 lipca 2015 r., 3 września 2015 r. i 3 marca 2016 r. sprawy

1. K. K. (1), ur. (...) w T., syna M. i M. zd. K., zam. D. (...), (...)-(...) K.,

2. K. L. (1), ur. (...) w K., syna Z. i J. zd. K., zam. D. (...), (...)-(...) K.,

oskarżonych o to, że

w dniu 30 maja 2014 r. w K. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu na osobie K. L. (2) w ten sposób, że bili go rękami oraz kopali po całym ciele, w następstwie czego wymieniony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci pęknięcia miedniczki nerki prawej oraz otarć naskórka i zasinień kończyn górnych i dolnych, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

tj. o czyn z art. 158 § 2 k.k.

1. Oskarżonych K. K. (1) i K. L. (1) uznaje za winnych tego, że w dniu 30 maja 2014 r. w miejscowości K. w woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia K. L. (2) w ten sposób, że bili go rękami i kopali go po całym ciele, w szczególności po całym tułowi, w wyniku czego spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci dwóch pęknięć miedniczki nerki prawej oraz sińców i otarć naskórka kończyn górnych i dolnych, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., to jest popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 i § 2 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 2 k.k. w zw. z 4 § 1 k.k. wymierza oskarżonym kary po 1 /jeden/ rok i 8 /osiem/ miesięcy pozbawienia wolności.
2. Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonych oskarżonym K. K. (1) i K. L. (1) kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okresy próby wynoszące po 4 /cztery/ lata.
3. Na podstawie art. 73 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. oddaje oskarżonych K. K. (1) i K. L. (1) w okresach próby pod dozór kuratora sądowego.
4. Na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza oskarżonym K. K. (1) i K. L. (1) kary grzywny w wymiarach po 100 /sto/ stawek dziennych w wysokości po 10 /dziesięć/ złotych każda z nich.
5. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego K. K. (1) nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego K. L. (2) w kwocie 1.500 /jeden tysiąc pięćset/ złotych.

6. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego K. L. (1) nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego K. L. (2) w kwocie 1.500 /jeden tysiąc pięćset/ złotych.

7. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar grzywny zalicza oskarżonym K. K. (1) okres zatrzymania w dniach od 31.05.2014 r. do 02.06.2014 r. i K. L. (1) okres zatrzymania w dniach od 01.06.2014 r. do 02.06.2014r., uznając kary grzywny za wykonane w wymiarach: 6 /sześć/ stawek dziennych w stosunku do oskarżonego K. K. (1) i 4 /cztery/ stawek dziennych w stosunku do oskarżonego K. L. (1).

8. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonych K. K. (1) i K. L. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. L. (2) kwoty po 588 /pięćset osiemdziesiąt osiem/ złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego.

9. Na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 633 k.p.k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonych K. K. (1) i K. L. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe po 1/2 części, w tym opłaty w kwotach po 400 /czteryście/ złotych.

Konrad Łęgoszewski

UZASADNIENIE

W dniu 30 maja 2014 roku około godziny 20:30 A. F., K. J., W. M. oraz oskarżeni K. K. (1) i K. L. (1) spotkali się przy budynku szkoły podstawowej w miejscowości K.. W. M. i A. F. przyszyli razem, a K. L. (1), K. K. (1) i K. J. przywiózł ich kolega, który od razu odjechał. Następnie na miejsce dojechał też do nich M. G. (1), który przyjechał razem z A. W. (2) i D. Ś.. Wszyscy wymienieni - poza A. W. (2), która była kierowcą - spożywali na terenie przy tej szkole alkohol w postaci piwa i wódki. Oskarżeni K. K. (1) i K. L. (1) spożywali wódkę. Po jakimś czasie A. W. (2) i D. Ś. pojechały do K., a reszta osób została na terenie szkoły.

Pokrzywdzony K. L. (2), zamieszkały w K., faktycznie pracował i mieszkał w H.. W dniu 30 maja 2014 roku K. L. (2) wrócił do domu rodzinnego na pięciodniowy urlop. Tego wieczoru spotkał się ze znajomymi na grillu, który organizowany był na placu niedaleko od szkoły podstawowej w K.. Na grillu tym K. L. (2) spożywał alkohol w postaci piwa w nieustalonej ilości. Około godziny 22:00 pokrzywdzony pożegnał się ze znajomymi i zamierzał wrócić do domu. Wracał do domu niosąc piwo. Przechodząc obok wejścia na teren szkoły w K. pokrzywdzony usłyszał głosy i myślał, że mogą tam się przebywać jacyś jego znajomi. Postanowił wejść i przywitać się z osobami znajdującymi się w szkole. Przy wejściu na teren szkoły K. L. (2) minął K. J. i M. G. (1), którzy szli w kierunku samochodu po kurtkę dla K. J.. Mijając ich K. L. (2) odezwał się do nich w języku angielskim, ale oni go zignorowali i poszli dalej. Natomiast K. L. (2) podszedł do będącej tam opisanej wyżej grupy młodzieży i zaczął rozmawiać z K. L. (1) i z K. K. (1). Razem z nimi stały też A. F. i W. M.. W pewnym momencie pomiędzy mężczyznami doszło do kłótni. Pokrzywdzony kierował obraźliwe słowa pod adresem „chłopaków z D.”, a obaj oskarżeni K. K. (1) i K. L. (1) mieszkają w D.. W pewnym momencie K. L. (1) dopadł do K. L. (2) i zaczął go szarpać i bić. Po jakimś czasie mężczyźni przewrócili się na ziemię. W tym momencie podbiegł do nich K. K. (1), który z całej siły uderzył pokrzywdzonego pięścią w okolice żeber. Następnie obaj oskarżeni K. K. (1) i K. L. (1) bili i kopali leżącego pokrzywdzonego K. L. (2) po całym ciele, w tym także po tułowiu. Pokrzywdzony leżąc na ziemi próbował osłaniać głowę przed kolejnymi ciosami zadawanymi mu przez oskarżonych. W trakcie zdarzenia do bijących się mężczyzn podbiegły K. J. i M. G. (1), którzy razem z W. M. i A. F. próbowali odciągnąć oskarżonych od pokrzywdzonego. M. G. (1) trzymał K. L. (1), a dziewczyny trzymały K. K. (1). Gdy K. L. (2) wstał K. L. (1) wyrwał się M. G. (1), podbiegł do pokrzywdzonego, popchnął go, a pokrzywdzony upadł na ziemię uderzając głową o stojącą ławkę i rozcinając sobie skórę na głowie. K. L. (1) ponownie zaczął kopać pokrzywdzonego i uderzył go pięścią w głowę. M. G. (1) ponownie odciągnął oskarżonego L. od pokrzywdzonego, a A. F. pomogła wstać pokrzywdzonemu. Następnie A. F. i W. M. odprowadziły K. L. (2) do domu, po drodze mijaly ich A. W. (2) i D. Ś., które wracały samochodem z K..

W. M. i A. F. zaprowadziły K. L. (2) pod jego dom. Zadzwoniły dzwonkiem do drzwi, które otworzyła Z. K. – matka pokrzywdzonego. Kobieta widząc skulonego syna, który miał na ciele ślady pobicia pytała dziewczyny co się stało, kto go pobił, ale one nie zdradziły matce żadnych szczegółów i oddaliły się z miejsca zamieszkania pokrzywdzonego. Do

kobiet wyszła też siostra pokrzywdzonego E. K., która pomogła Z. K. opatrzyć ranę na głowie pokrzywdzonego, umyć go i przebrać. K. L. (2) cały czas trzymał się za brzuch i był w pozycji skulonej. Następnie położył się spać. Nad ranem pokrzywdzony wyczołgał się ze swojego pokoju i poprosił matkę, aby wezwała pogotowie, gdyż odczuwał bardzo silny ból w okolicach brzucha. Z. K. wezwała karetkę pogotowia, która po przyjeździe zawiozła K. L. (2) do szpitala w K., gdzie początkowo został skierowany na Oddział Chirurgiczny.

O godzinie 6:50 do szpitala przyjechali funkcjonariusze KPP w K. Ł. M. i P. G., którzy poddali pokrzywdzonego badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu urządzeniem elektronicznym A. (...), A. (...), które wykazało 0,44 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Następnie K. L. (2) został przewieziony na Oddział Urologiczny Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., gdzie po przeprowadzonym badaniu TK stwierdzono u pokrzywdzonego, że posiada tylko jedną nerkę wokół której znajdował się płyn. Nadto po kilku godzinach na oddziale stwierdzono u niego brak moczu. U pokrzywdzonego wykonano zabieg operacyjny – laparotomię nie stwierdzając obrażeń jamy otrzewnowej, a następnie wykonano lumbotomię podczas której zeszyto pęknięcie miedniczki nerkowej. Po zabiegu pokrzywdzony został poddany leczeniu na Oddziale Intensywnej (...). Następnie został ponownie przekazany na Oddział Urologii i wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym w dniu 13 czerwca 2014r.

W wyniku zdarzenia K. L. (2) odniósł obrażenia w postaci sińców i otarć naskórka kończyn dolnych, które to obrażenia naruszyły naruszenie narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. oraz dwa pęknięcia miedniczki nerki prawej (jedynej nerki), które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Oskarżony K. K. (1) ma 20 lat, jest bezdzietnym kawalerem, o wykształceniu średnim, pracuje w firmie (...) i z tego tytułu otrzymuje wynagrodzeniem w kwocie 1700 zł miesięcznie. Oskarżony nie był dotychczas karany za popełnienie przestępstw.

Oskarżony K. L. (1) ma 22 lata, jest bezdzietnym kawalerem, o wykształceniu zawodowym w zawodzie operatora maszyn skrawających, pracuje w firmie (...) w D. jako pracownik fizyczny z miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 1200 zł. Oskarżony był dotychczas wyrokiem Sądu Rejonowego w Kole z dnia 29.11.2013r. w sprawie II K 1287/13 za czyn z art. 178a § 1 k.k. na karę grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych w wysokości po 15 zł stawka, środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych określonych w kat. B przez okres 1 roku, świadczenie pieniężne w kwocie 200 zł na cel społeczny.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonych K. K. (1) (k.314 i k. 398 w zw. z k.62-63 i k.249-250) i K. L. (1) (k.314v w zw. z k.71-72 i k.226-227)

- zeznań świadków: Z. K. (k. 317-318 w zw. z k.4-5, k.202-203), W. M. (k. 360v-362 i k.437v w zw. z k.18-19, k.49), K. J. (k. 362k.21-22), A. F. (k. 359v-360v i k.437w zw. z k.23-24), A. W. (2) (k. 362 w zw. z k.29-30), M. G. (1) (k. 398 w zw. z k.66-68), E. K. (k. 318 w zw. z k.200-201), M. P. (k.382v), Ł. M. (k.382v), P. G. (k.397v), M. S. (k. 397v),

- częściowo zeznań K. L. (2) (k. 314v-317 w zw. z k. 38-39, k.45, k.184-187),

- częściowo opinii sądowo-lekarskiej biegłego lekarza R. U. wraz z opiniami uzupełniającymi tego biegłego składanymi na rozprawie głównej (k.204-205, k.399-400, k.450-452, k.519v-520),

- opinii sądowo-lekarskiej biegłego lekarza C. Ź. wraz z opinią uzupełniającą tego biegłego złożoną na rozprawie głównej (k.468-472, k.518v-519v), a nadto w oparciu o dokumenty dołączone do akt i ujawnione na rozprawie głównej: protokołów użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego A. (k.2, k.26), protokołu oględzin miejsca wraz z dokumentacją fotograficzną (k.6-8), protokołów zatrzymania osoby (k.17, k.25), zapisu z monitoringu (k.52, k.246), pisma ordynatora Oddziału (...) (k.54, k.78), danych o karalności oskarżonego K. (k.81, k.369, k.487), danych o

karalności oskarżonego L. (k. 85-86, k.373-374, k.488-489), informacji o stanie majątkowym oskarżonego K. (k.83,), informacji o stanie majątkowym oskarżonego L. (84), dokumentacji medycznej dotyczącej stanu zdrowia K. L. (4) (k.88-175, k.414-415), protokołu oględzin rzeczy (k.177), danych (...) S.A. (k.241-242, k.244), danych (...) S.A. (k.253-255),

Oskarżony K. K. (1) w toku pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale wyjaśnił że miało ono jednak inny przebieg. Podał, że dnia 30 maja 2014 roku w piątek był około godziny 21.00 ze znajomymi na terenie szkoły w K.. Razem z nim byli też K. L. (1), M. G. (1), K. J., W. M., A. F., A. W. (2) i D. Ś.. Podał, że razem z K. L. (1) spożywał alkohol. W pewnym momencie M. G. (1) i K. J. poszli do samochodu i idąc minęli mężczyznę. Dalej oskarżony podał, że nie pamięta dokładnie przebiegu zdarzenia, ale przypomniał sobie, że w pewnym momencie była taka sytuacja, że K. L. (1) szarpał się na ziemi z tym mężczyzną. Dodał, że on podbiegł do nich, popatrzył, który z nich to K. L. (1) i następnie uderzył tego mężczyznę pięścią w żebra. Później też jeszcze kilkakrotnie uderzył go ale chyba delikatniej. Zaprzeczył aby kopnął pokrzywdzonego i nie pamiętał czy kopnął go oskarżony L.. Przyznał, że widział rozciętą głowę u pokrzywdzonego i wyjaśnił, że od dziewczyn dowiedział się, że pokrzywdzony uderzył głową w ławkę. Zaprzeczył też aby uderzył go butelką w głowę. Dodał też, że pokrzywdzony po zdarzeniu mówił coś chłopakom z D.. Oskarżony zaprzeczył też aby w zdarzeniu brał udział M. G. (2).

Z kolei podczas kolejnego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i nie podtrzymał swoich dotychczasowych wyjaśnień. Przyznał, że brał udział w szarpaninie, ale zaprzeczył aby było to pobicie.

W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał, że brał udział w szarpaninie, ale nie było to pobicie.

Oskarżony K. L. (1) w toku pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że tego dnia spotkał się w K. przy gimnazjum z K. J., D. Ś., A. W. (2), K. K. (1), M. G. (1) i jeszcze inną dziewczyną, której imienia i nazwiska nie zna. Podszedł do nich nieznany mężczyzna, który obraził którąś z dziewczyn jakimś wulgaryzmem. Wtedy oskarżony do niego wyszedł, złapali się za odzież i zaczęła się szarpanina. Dodał, że ten mężczyzna też był pijany i dlatego przewrócili się razem na ziemię. Dodał, że nie pamięta aby uderzył pokrzywdzonego i wydaje mu się, że gdy leżał z pokrzywdzonym na ziemi, to któryś z chłopaków podbiegł do nich i uderzył pokrzywdzonego, ale nie potrafił wskazać w którą część ciała i czym został uderzony pokrzywdzony. Dodał, że pokrzywdzony sam się podniósł i dziewczyny odprowadziły go do domu. Nie przypominał sobie aby pokrzywdzony w skutek szarpaniny odniósł jakieś obrażenia czy też aby krwawił. Przyznał, że pokrzywdzony nic mu nie zrobił, ale zaczął obrażać jedną z dziewczyn i dlatego oskarżony się z nim szarpał. Zaprzeczył też aby ktokolwiek uderzył pokrzywdzonego butelką.

Z kolei podczas kolejnego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, choć jednocześnie podtrzymał swoje poprzednie wyjaśnienia. Następnie podał, że nie bił i nie kopał pokrzywdzonego.

W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał wszystkie swoje dotychczasowe wyjaśnienia.

Powyższym wyjaśnieniom obu oskarżonych Sąd dał wiarę częściowo, uznając jako wiarygodne jedynie pierwsze wyjaśnienia oskarżonych z postępowania przygotowawczego w zakresie przyznania faktu pobicia pokrzywdzonego przez obu oskarżonych oraz tego, że to najpierw oskarżony L. zaatakował K. L. (2). W pierwotnych wyjaśnieniach oskarżeni przyznając się co do zasady do zarzucanego czynu, w istocie potwierdzili, że pobili pokrzywdzonego, choć każdy z nich starał się umniejszyć swą rolę w tym zdarzeniu. Zasadniczo jednak pierwotne wyjaśnienia oskarżonych wzajemnie się uzupełniały, a nadto znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonego oraz świadków A. F. i W. M..

Sąd odmówił jednocześnie wiary dalszym twierdzeniom oskarżonych przedstawionym podczas kolejnych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym oraz przez Sądem, w których z kolei oskarżeni nie przyznali się w ogóle do popełnienia zarzucanego im czynu. Analizując całokształt wyjaśnień oskarżonych w niniejszej sprawie w ocenie Sądu stanowią one nieudaną próbę zręcznego dopasowania zaistniałych faktów na użytek obranej linii obrony. W szczególności wyjaśnienia oskarżonego K., który próbuje umniejszyć swoją rolę w całym zdarzeniu wskazując, że brał on udział jedynie w „szarpaninie”, a nie w pobiciu. Należy jednak podkreślić, że wyjaśnienia obu oskarżonych w których obaj wymienieni nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w postępowaniu, a w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonego oraz świadków przede wszystkim M., F., G. i J., które to zeznania jednoznacznie potwierdziły obecność i udział obu oskarżonych w przedmiotowym zdarzeniu. Wobec powyższego zeznania te Sąd ocenił jedynie jako nieudolnie obraną przez oskarżonych linię obrony, której Sąd jednak nie podzielił, gdyż nie wytrzymują one próby konfrontacji z zebrany materiał dowodowy.

Dowodami, które bezpośrednio zaprzeczają twierdzeniom oskarżonych są zeznania świadków A. F. i W. M., które w sposób jednoznaczny wskazywały oskarżonych jako sprawców pobicia pokrzywdzonego.

Świadek M. bez żadnych wątpliwości już w toku pierwszego przesłuchania w dniu 31.05.2014r. podała, że pokrzywdzony został zaatakowany przez oskarżonych K. i L.. Co prawda świadek początkowo podawała, że sprawcą zdarzenia był też świadek M. G. (1), ale w toku postępowania sprecyzowała, że świadek G. przyszedł już w trakcie zdarzenia i pomagał oddzielać oskarżonych od pokrzywdzonego. Niemniej co do sprawstwa oskarżonych świadek ta nie miała żadnych wątpliwości. Podała bowiem, że w trakcie rozmowy pomiędzy oskarżonym K. L. (1), a K. L. (2) zaczęła się szarpanina. Dodała, że wtedy to do mężczyzn podbiegł K. K. (1) także zaczął „szarpać i popychać” pokrzywdzonego. Następnie świadek przyznała, że pokrzywdzony przewrócił się na chodnik uderzając głową o stojącą ławkę. Dodała też, że po upadku zaczęła mu lecieć krew z głowy (okolice nad uchem). Świadek ta nie miała wątpliwości, że to oskarżeni byli napastnikami, którzy atakowali pokrzywdzonego. Bez żadnych wątpliwości podawała, że to oskarżeni popychali i kopali pokrzywdzonego.

Te same okoliczności w trakcie swoich zeznań w postępowaniu przygotowawczym podała świadek A. F., która zeznała, że w trakcie rozmowy z pokrzywdzonym K. L. (1) zaatakował pokrzywdzonego. Świadek podała: „Ten mężczyzna doszedł do L. i z nim rozmawiał, między nimi zaczęła się głośna dyskusja, ja nie wiem czego ona dotyczyła. Chłopacy powiedzieli do niego, ale on zaczął się stawiać słownie. Wówczas doszło do szarpaniny między tym mężczyzną a na początku z L., później doskoczył do nich K. K. (1). Oni bili się w trójkę. Polegało to na tym, że K. z L. bili rękami po całym ciele tego mężczyznę a on się bronił.....Podczas tej szarpaniny ten mężczyzna upadł na ziemię, uderzył się chyba sam o ławkę w głowę.....W tym momencie doskoczył do leżącego mężczyzny L. i uderzył tego mężczyznę nie wiem w jaką część ciała, nie wiem w jaki sposób go uderzył”. Powyższe zeznania świadka także wskazują, że stroną atakującą w niniejszym sporze byli oskarżeni. Co prawda najpierw pomiędzy pokrzywdzonym a obydwo oskarżonymi doszło do słownej kłótni, ale z zeznań wynika, że to właśnie oskarżony L. pierwszy uderzył pokrzywdzonego, a oskarżony K. dołączył do niego i także bił pokrzywdzonego. Powyższe okoliczności wynikają też z zeznań świadka złożonych na rozprawie głównej. Co prawda świadek próbowała umniejszać rolę oskarżanych w przedmiotowym zdarzeniu, ale przyznała, że zarówno ona, jak i świadkowie M., G. i J. odciągali oskarżonych od pokrzywdzonego, który leżał na ziemię. Z powyższych zeznań wynika więc, że oskarżeni bili leżącego na ziemi pokrzywdzonego.

Kolejnym zaprzeczeniem twierdzeń oskarżonych są zeznania świadka K. J., która także była świadkiem zdarzenia. Co prawda świadek nie widziała jak rozpoczęła się kłótnia pomiędzy mężczyznami i kto pierwszy zaatakował pokrzywdzonego, gdyż była w tym czasie przy samochodzie przed placem na którym doszło do zdarzenia, ale świadek ta w toku postępowania przygotowawczego przyznała, że jak zobaczyła „szarpaninę” to podbiegła i próbowała razem z G. i z A. F. oraz W. M. rozdzielić podając: „Jak ten mężczyzna leżał na ziemi to doskoczył do niego K. L. (1) i uderzył tego mężczyznęja wtedy odciągałam K. bo on chciał doskoczyć do tego mężczyzny”. Z powyższego zdania świadka można wysnuć jednoznaczny wniosek, że to właśnie oskarżeni bili pokrzywdzonego, oni go atakowali i bili go nawet wtedy, gdy pokrzywdzony leżał na ziemi.

Podobnie przebieg zdarzenia przedstawił też świadek M. G. (1), który także nie widział początku zajścia, gdyż wyszedł przed plac razem ze świadkiem K. J. i zeznał, że gdy wrócił ze świadek K. J. to widział, jak oskarżony L. popchnął pokrzywdzonego, następnie dobiegł do niego i „uderzył go z góry pięścią w głowę i kopął go w tułów”. Dodał też, że pokrzywdzony krzychał obraźliwe słowa pod adresem mieszkańców z D. i przyznał, że wtedy też oskarżony K. podbiegł w jego kierunku, ale nie potrafił dokładnie opisać, czy go uderzył, gdyż jak twierdził skupił się na oskarżonym L..

Zaprzeczeniem wyjaśnień pokrzywdzonych są też zeznania pokrzywdzonego K. L. (2), który w toku całego postępowania wskazywał, że to on został zaatakowany przez oskarżonych. W toku pierwszych zeznań świadek wskazał jedynie, że zaatakowali go nieznani mu mężczyźni z którymi tego dnia rozmawiał na skwerze w K., ale nie potrafił wskazać ich nazwisk, choć podał, że mógłby ich rozpoznać. W toku kolejnego przesłuchania świadek zrelacjonował już przebieg zdarzenia ze szczegółami. Podał, że tego wieczoru spotkał się ze znajomymi na grillu i wracając z tego spotkania podszedł do grupy młodych ludzi którzy stali na placu przy szkole w K.. Świadek podał, że rozmawiał z nimi, ale poczuł, że jest tam nieproszonym gościem i chciał już od nich odejść. Wtedy to został zaatakowany przez jednego z nich i po tym jak przewrócił się na ziemię był przez nich kopany i uderzany po całym tułowiu. Zeznał też, że po zdarzeniu został odprowadzony do domu przez dwie dziewczyny. W trakcie postępowania jurysdykcyjnego świadek sprecyzował przebieg zdarzenia przyznając, że w trakcie składania poprzednich zeznań pominął kilka szczegółów, a kilka z nich pomylił, w szczególności w zakresie ilości napastników. Podał, że teraz przypomniał sobie więcej szczegółów i zeznał, że jeszcze przed wejściem na teren szkoły spotkał dziewczynę i chłopaka, którzy wychodzili przez furtkę. Następnie gdy doszedł do grupy ludzi znajdujących się na dziedzińcu szkoły widział, że stoją tam 2 lub 3 dziewczyny i dwóch chłopaków. Co więcej pokrzywdzony rozpoznał tych dwóch chłopaków w osobach obu oskarżonych obecnych na sali rozpraw. Pokrzywdzony przyznał, że nie znał tych osób, ale podszedł do nich i się z nimi przywitał. Dalej podał, że mężczyźni ci nie chcieli z nim rozmawiać, nawet kierowali pod jego adresem słowa wskazujące na to, że jest niemile widziany. Wobec powyższego K. L. (2) postanowił odejść i wtedy to został zaatakowany przez wyższego z oskarżonych – wskazując na oskarżonego L.. Przyznał też, że po tym jak upadł na ziemię był już bity i kopany przez obu oskarżonych po całym tułowiu, w szczególności po okolicach brzucha. Co więcej dodał, że po tym jak próbował się podnieść po ataku mężczyzn, który trwał kilka minut to został ponownie uderzony przez oskarżonego K.. Ponadto pokrzywdzony ponownie potwierdził, że w przedmiotowym zdarzeniu brało udział dwóch oskarżonych. Podał, że trzeciego mężczyznę spotkał jeszcze przed zdarzeniem jak wychodził razem z dziewczyną z placu szkolnego. Dodał, że później ten mężczyzna przyszedł i mógł widzieć końcówkę pobicia, ale on nie uczestniczył w pobiciu. Po uderzeniu pokrzywdzony upadł ponownie i wtedy pomogły mu dwie dziewczyny, które następnie odprowadziły go do domu.

Przyznać należy, że powyższe zeznania, choć zdarzają się w nich sprzeczności i nieścisłości, o czym będzie mowa poniżej, jednoznacznie wskazują na to, że to oskarżeni atakowali pokrzywdzonego. Najpierw zaatakował go oskarżony L., a następnie dołączył do niego oskarżony K., który razem z kolegą bili pokrzywdzonego.

Także zeznania świadków Z. K. i E. K. – tj. matki i siostry pokrzywdzonego K. L. (2) częściowo przeczą twierdzeniom pokrzywdzonych. Wynika z nich bowiem, że pokrzywdzony po tym jak został przyprowadzony do domu przez A. F. i W. M. przyznał matce i siostrze, że został pobity przez 3 mężczyzn z D.. Zdaniem Sądu, chociaż z początkowej relacji pokrzywdzonego, którą przekazał tym świadkom, że sprawcami pobicia było 3 mężczyzn, co dopiero w toku postępowania zostało zweryfikowane i ustalono, że było ich dwóch, to świadkowie ci potwierdzają, że pokrzywdzony po przyjeździe do domu przyznał fakt, że został pobity.

Pośrednim zaprzeczeniem wyjaśnień oskarżonych są też zeznania świadka A. W. (2), która co prawda nie widziała samego zdarzenia, ale potwierdziła, że widziała jak A. F. i W. M. odprowadzały pokrzywdzonego. Zresztą okoliczność ta wynika także z zapisu monitoringu znajdującego się przed szkołą w K.. Z treści nagrania wynika bowiem, że najpierw pokrzywdzony wchodzi na teren placu znajdującego się przed szkołą, w obu rękach trzyma jakieś przedmioty i porusza się wyraźnie chwiejnym krokiem. Następnie po upływie 22 minut widać, jak dwie kobiety prowadzą pokrzywdzonego.

Reasumując więc Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych w zakresie w jakim nie przyznali się oni do popełnienia zarzucanego im czynu, gdyż omówiony materiał dowody przeczy tym wyjaśnieniom wskazując, że to

właśnie oskarżeni zaatakowali pokrzywdzonego, a ściślej oskarżony L.. Następnie dołączył do niego oskarżony K. i obaj pobili pokrzywdzonego powodując u niego skutki w postaci obrażenia ciała w postaci dwóch pęknięć miedniczki nerki prawej oraz sińców i otarć naskórka kończyn górnych i dolnych, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Warto tutaj wspomnieć, że na ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego K. miał też wpływ próba odwołania pierwotnych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego do której doszło na rozprawie głównej w dniu 25 maja 2015 roku (k. 398v), kiedy to oskarżony próbował przekonywać Sąd, że pierwotne wyjaśnienia zostały złożone przez niego pod wpływem nacisków wywieranych na niego przez przesłuchującego policjanta. Tymczasem z protokołów przesłuchań oskarżonego z toku postępowania przygotowawczego jednoznacznie wynikało, że składał on wyjaśnienia dwukrotnie, ale nie przed policjantem, ale przed asesorem Prokuratury Rejonowej w K. M. J.. Wobec powyższego jego twierdzenia w tym zakresie należało uznać za całkowicie niewiarygodne. Skoro bowiem oskarżony nie potrafił wskazać przed kim składał wyjaśnienia to tym bardziej na wiarę nie zasługują jego twierdzenia, że był przymuszany do składania wyjaśnień określonej treści. Zdaniem Sądu jest to historia wymyślona przez oskarżonego na potrzeby obranej linii obrony, która nie wytrzymuje konfrontacji ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Z wyżej wymienionych względów Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka A. F., złożonych na okoliczność przebiegu przedmiotowego zdarzenia albowiem były one konsekwentne w toku całego postępowania, szczere, logiczne i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w trakcie postępowania w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonego oraz świadka W. M..

W zasadzie tak samo Sąd ocenił zeznania W. M., która zbieżnie ze świadkiem F. przedstawiał przebieg zdarzenia, poza jej zeznaniami dotyczącymi udziału w zdarzeniu M. G. (1). Podczas pierwszego przesłuchania świadek bowiem zeznała, że G. także brał udział w pobiciu pokrzywdzonego. Natomiast już w toku późniejszych przesłuchań świadek sprecyzowała swoje twierdzenia podając, że w pierwotnych zeznaniach się pomyliła, a M. G. (1) jedynie pomagał odciągać oskarżonych od pokrzywdzonego. Z uwagi na zamieszkania i bardzo dynamiczny przebieg zdarzenia świadek pomyliła się i błędnie wskazała G. jako uczestnika zajścia. Z uwagi na powyższe Sąd odmówił wiary twierdzeniom świadka w których podała, że M. G. (1) także bił pokrzywdzonego i jednocześnie uznał za wiarygodne zeznania świadka w pozostałej części.

Tak samo Sąd ocenił zeznania świadków K. J. i M. G. (1), którzy opisali przebieg zdarzenia którego byli świadkami. Świadczyli, że nie widzieli początku zajścia i nie potrafili wskazać kto pierwszy zaatakował, ale z ich zeznań wynikało, że po tym jak doszli do znajomych to widzieli, że to oskarżeni bili pokrzywdzonego.

Analizując treść zeznań wszystkich wymienionych świadków, tj. A. F., W. M., M. G. (1) i K. J. Sąd miał na względzie fakt, że przedmiotowe zdarzenia miało charakter bardzo dynamiczny, a poszczególni członkowie zdarzenia w tym także ci świadkowie znajdowali się pod wpływem alkoholu. Dlatego pomimo drobnych rozbieżności pomiędzy treścią poszczególnych zeznań Sąd uznał, że ze względu na te okoliczności ich zeznania zasługują na wiarę. Tak samo należało zwrócić uwagę na treść zeznań tych świadków złożonych na rozprawie głównej, w trakcie których świadkowie próbowali delikatnie umniejszać role oskarżonych w zdarzeniu. W toku swobodnych wypowiedzi nie formułowali już tak kategorycznych twierdzeń dotyczących pobicia i często zasłaniaли się niepamięcią, co zdaniem Sądu jest też uzasadnione, gdyż po upływie czasu mogli oni pewne fakty zapomnieć. Niemniej na uwagę zasługuje fakt, że w trakcie odpowiedzi na pytania świadkowie wskazywali, że to oskarżeni kopali i uderzali pokrzywdzonego. W związku z powyższym należało uznać, że pomimo tego, iż zeznania świadków złożone na rozprawie głównej są mniej szczegółowe i nie zawierają wszystkich faktów to także zasługują na wiarę, gdyż świadkowie mogli pewne szczegóły zapomnieć.

Jako wiarygodne Sąd ocenił też zeznania świadka A. W. (2), która co prawda nie była świadkiem zdarzenia, ale wskazała osoby z którymi tego dnia się spotkała, a więc które automatycznie były świadkami zdarzenia. Zeznania tego świadka były rzeczowe, konsekwentne i znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Z kolei do zeznań pokrzywdzonego K. L. (2) należało podejść ze szczególną ostrożnością, zwłaszcza z uwagi na fakt, że pokrzywdzony w chwili zdarzenia znajdował się pod znacznym działaniem alkoholu, co potwierdziło badanie

wykonane o 6:50 dnia następnego, które wykazało 0,44 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Nadto z uwagi na charakter zdarzenia i to, że to pokrzywdzony był stroną atakowaną, przez pewien czas leżał na ziemi i nie widział wszystkich szczegółów zdarzenia. Niemniej jednak generalnie zeznaniom pokrzywdzonego należało dać wiarę, zwłaszcza w zakresie osób które go zaatakowały, tj. oskarżonych, nadto na okoliczność momentu uderzania i kopania go przez oskarżonych i faktów które nastąpiły po zdarzeniu, tj. okoliczności w których pokrzywdzony dotarł do domu, gdyż w tym zakresie zeznania pokrzywdzonego znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w szczególności w pierwotnych wyjaśnieniach oskarżonych i w zeznaniach świadków F., M., J. i G.. Sąd nie dał wiary twierdzeniom pokrzywdzonego w zakresie dotyczącym jego twierdzeń o uderzeniu go w głowę pustą butelką przez jednego ze sprawców, gdyż twierdzenia te w żadnym stopniu nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. W szczególności nie potwierdził tego żaden świadek zdarzenia, ani też pierwotne wyjaśnienia oskarżonych. Ponadto sam pokrzywdzony na rozprawie głównej zeznał, że być może nie został uderzony butelką w głowę. Toteż w tym zakresie Sąd ocenił zeznania pokrzywdzonego jako niewiarygodne.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadków Z. K. i E. K. złożonych na okoliczność obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonych oraz na okoliczność powrotu K. L. (2) do domu po zdarzeniu, albowiem były one konsekwentne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondowały.

Zeznania świadków M. P., Ł. M., P. G. i M. S. – funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w K., złożonych na okoliczność czynności wykonanych w toku postępowania przygotowawczego Sąd ocenił jako wiarygodne i wzajemnie się uzupełniające, choć ich wartość dla ustalenia stanu faktycznego nie jest zbyt istotna.

W niniejszej sprawie, korzystając z przysługującego jej ustawowego uprawnienia określonego w art. 182 § 1 k.p.k. odmówiła składania zeznań D. Ś., będąca konkubiną oskarżonego K. k. (1).

W celu ustalenia czy odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia ciała stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu, Sąd przeprowadził dowody z opinii biegłych lekarzy sądowych, najpierw R. U., a następnie biegłego C. Ż.. Ustalenia w postępowaniu Sąd poczynił częściowo w oparciu o opinię biegłego U. oraz w całości w oparciu o opinię biegłego Ż.. Z opinii biegłego Ż. wynika bowiem, że obrażenia w postaci sińców i otarć naskórka spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Z kolei obrażenia nerki prawej (jedynej nerki) w postaci dwóch pęknięć miedniczki spowodowało ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Biegły C. Ż. podkreślił, że pęknięcia miedniczki nerki wymagały w trybie pilnym wykonania zabiegu operacyjnego, podczas którego dokonano zeszywania pęknięć. Biegły uwzględniając okoliczności zdarzenia (tzn. urazy zadawane w tułów) oraz skutki doznanych urazów (obrażenia nerki) stwierdził, że pokrzywdzony był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk. Biegły podkreślił, że obrażenia w postaci pęknięć miedniczki nerki prawej powstały w wyniku urazu zadanego narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym, jakim jest np. obuta stopa. Charakter i lokalizacja obrażeń wskazuje, że siła urazu była duża. Takim urazem jest np. kopanie obutą stopą, upadek w wyniku popchnięcia. Otarcia naskórka powstały na skutek urazów zadanych narzędziem tępym, tępokrawędzistym np. obuta stopa, które działały stycznie do powłok ciała. Ponadto biegły ustalił, że bardzo ogólnikowy opis obrażeń pokrzywdzonego nie pozwala na dokładniejsze ustalenie dotyczące mechanizmu ich powstania, ale w ocenie biegłego mogły one powstać i najprawdopodobniej powstały w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego. Ponadto biegły wyjaśnił, że na ocenę skutków zdrowotnych u pokrzywdzonego nie ma okoliczności fakt, że posiada on tylko jedną nerkę. Zdaniem biegłego taka sama byłaby kwalifikacja sądowo-lekarska w przypadku posiadania przez pokrzywdzonego dwóch nerek. Fakt, że jest to organ, który występuje w organizmie człowieka parzyście i w sytuacji utraty jednej z nerek, druga może przejmować jej funkcje nie ma tutaj znaczenia. Biegły podkreślił stanowczo, że jest to bardzo ważny organ i jego utrata wiąże się z realnym i bezpośrednim zagrożeniem dla życia człowieka. Ciężkie uszkodzenie jednej z dwóch zdrowych nerek jest ciężkim uszkodzeniem ciała, podobnie jak w przypadku innych narządów parzystych. Natomiast fakt, że pokrzywdzony miał tylko jedną nerkę jedynie zwiększał ryzyko wystąpienia powikłań ogólnoustrojowych i niewydolność (niesprawność) nerki. Powyższe wnioski biegły podtrzymał też na rozprawie głównej w dniu 03 marca 2016 roku, kiedy to biegły jeszcze raz powtórzył, że: „Uszkodzenia nerki, które wymagały pilnego zaopatrzenia operacyjnego stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu. Poza zaburzeniami

anatomicznymi czyli uszkodzeniem nerki, to u pokrzywdzonego również występowały objawy niewydolności nerki w postaci podwyższonych parametrów badań biochemicznych krwi. Uszkodzenie nerki i te podwyższone parametry wskazują, że gdyby nie specjalistyczna pilna interwencja lekarska pokrzywdzony mógłby utracić jedyną zdrową nerkę. Dlatego też przyjąłem kwalifikację doznanych obrażeń jako ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu”. Innymi słowy opisane uszkodzenie nerki powodowało, że mocz nie wypływał z niej moczowodem do woreczka moczowego, ale wypływał z niej poprzez powstałe pęknięcia miedniczki. Taki stan powodował, że pokrzywdzony był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k., bez względu na to czy posiadał drugą prawidłowo działającą nerkę czy też nie.

Takie same wnioski wynikają finalnie z opinii biegłego R. U.. Ten biegły co prawda początkowo przyjął tak samo jak biegły C. Ż., że obrażenia nerki stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu, ale następnie wydając ustną opinię uzupełniającą na rozprawie w dniu 03.09.2015r. zmienił swe stanowisko i uznał, że opisane uszkodzenie nerki stanowi uszczerbek na zdrowiu – naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni. Z kolei wydając kolejną opinię na rozprawie w dniu 3 marca 2016 roku biegły ostatecznie sprecyzował, że „pokrzywdzony w wyniku tego zdarzenia doznał choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku w rozumieniu art. 156 § 1 k.k.” Co istotne biegły U. uargumentował dlaczego zmieniał zdanie co do kwalifikacji obrażeń ciała jakich doznał pokrzywdzony w wyniku zdarzenia uzasadniając to nietypowym charakterem uszkodzenia nerki.

W konsekwencji według Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe, w szczególności omówione opinie biegłych nie pozostawiają wątpliwości, że uraz odniesiony przez pokrzywdzonego w postaci dwóch pęknięć miedniczki nerki prawej stanowił chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Z wyżej opisanych względów Sąd w całości dał wiarę opinii biegłego lekarza C. Ż., który w swojej opinii szczegółowo opisał charakter obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego i opisał też mechanizm ich powstania. Biegły nie miał żadnych wątpliwości, że obrażenia nerki stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu K. L. (2), co potwierdził także w opinii ustanej wydanej na rozprawie głównej. W ocenie Sądu powyższa opinia jest wiarygodna, logiczna, rzeczowa i odpowiada na wszystkie postawione jej pytania. Wszelkie wątpliwości związane z wnioskami wysnutymi w treści opinii pisemnej biegły rozwiął na rozprawie głównej w dniu 3 marca 2016 roku, podkreślając, że 2 cm pęknięcia w odniesieniu do nerki to nie jest to małe pęknięcie. Powodowało to, że mocz wydostawał się z nerki na zewnątrz. Tkanki okoliczne były nasączone moczem i to wymagało pilnego zaopatrzenia. Wystąpiły nadto cechy niewydolności nerki, czyli bezmocz, ale przede wszystkim podwyższone parametry chemiczne, w szczególności potasu, mocznika, kreatyniny, co już stanowiło stan zagrożenia informujący, że jest zaburzona funkcja czynnościowa nerek. Gdyby nie pilna interwencja to mogło by to prowadzić do zaburzeń elektrolitowych, co wpływa na prace serca. Reasumując zaistniały uszkodzenia morfologiczne – uszkodzenie nerki oraz zaburzenia czynnościowe tego narządu. Według biegłego (pomijając aspekty czynnościowe funkcjonowania nerki), to już sam fakt morfologicznego uszkodzenia nerki w dwóch miejscach z wydostaniem się moczu – był już wystarczającą przesłanką do uznania, że był to ciężki uszczerbek na zdrowiu i dlatego był wykonany w trybie pilnym zabieg operacyjny. Z uwagi na logiczność wniosków tego biegłego i ich obszerne uzasadnienie Sąd w całości dał jej wiarę.

Z kolei opiniom biegłego lekarza R. U. Sąd dał wiarę w części, tj. uznając za wiarygodną pierwotną opinię pisemną oraz opinie ustne złożone na rozprawie głównej w dniach 25.05.2015r. i 03.03.2016r., albowiem opinie te są logiczne, rzeczowe i korelują z wnioskami zawartymi w wiarygodnej opinii biegłego Ż.. Z kolei Sąd odmówił wiary opinii biegłego złożonej na rozprawie głównej w dniu 09.07.2015r. w której to opinii biegły zaprzeczył swoim wcześniejszym ustaleniom i uznał, że obrażenia nerki pokrzywdzonego skutkują naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni i nie jest to choroba realnie zagrażająca życiu. Przede wszystkim wnioskom sformułowanym w treści tej opinii biegły sam zaprzeczył na terminie rozprawy w dniu 3 marca 201r. podając, że jego wcześniejsze wątpliwości wynikały jedynie z faktu, że tego rodzaju uraz – tj. pęknięcie miedniczki nerki jest bardzo rzadkim urazem, stąd też nie mając zbyt dużego doświadczenia w tego rodzaju urazach i zbyt dużo dokumentacji medycznej opisującej te przypadki biegły bezpodstawnie uznał, że nie jest to choroba realnie zagrażająca życiu. Przyznał jednak, że po przeanalizowaniu opinii biegłego Ż. i ponownym zweryfikowaniu zgromadzonego materiału dowodowego należało

przyjąć, że nie podjęte leczenie doprowadziłoby do nieuchronnego zgonu pokrzywdzonego. Biegły przyznał też, że na ocenę stanu zdrowia wpłynęły też podwyższone parametry wyników przeprowadzonych u pokrzywdzonego oraz fakt, że pęknięcie miedniczki nerki było jednak stosunkowo duże. Zdaniem Sądu opinia tego biegłego w tym zakresie zasługuje na całkowite uwzględnienie. Biegły bowiem w sposób logiczny wyjaśnił powody zmiany stanowiska i swoje wcześniejsze wątpliwości. Niemniej jednak ostatecznie podtrzymał swoją pierwszą opinię i zbieżnie z biegłym Ż. uznał, że obrażenia pokrzywdzonego stanowiły chorobę realnie zagrażającą jego życiu.

Wartość dowodowa dokumentów dołączonych do akt i ujawnionych na rozprawie głównej nie budzi wątpliwości, a w szczególności nie została zakwestionowana przez żadną ze stron. W szczególności dotyczy to zapisu monitoringu z terenu przylegającego do szkoły, a odtworzonego na rozprawie. Choć jakość tego materiału nie jest zbyt wysoka, to niemniej potwierdza, że pokrzywdzony zmierzając w kierunku grupy młodzieży był w stanie nietrzeźwości (na co może wskazywać chwiejny sposób poruszania się), a później by odprowadzony przez dwie kobiety. Okoliczności te mają jednak charakter bezsporny bowiem, fakt staniu nietrzeźwości pokrzywdzonego w chwili czynu jest niewątpliwy, jak i fakt, że był oprowadzany przez W. M. i A. F..

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że obaj oskarżeni, tj. K. K. (1) i K. L. (1) zachowaniami swymi w całości wyczerpali znamiona ustawowe zarzucanego im czynu.

Skoro bowiem oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia K. L. (2) w ten sposób, że bili go rękami i kopali go po całym ciele, w szczególności po całym tułowiu, w wyniku czego spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci dwóch pęknięć miedniczki nerki prawej oraz sińców i otarć naskórka kończyn górnych i dolnych, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., to zachowaniami swymi w pełni wyczerpali znamiona przedmiotowe czynu z art. 158 § 1 i 2 k.k.

Zdaniem Sądu wina oskarżonych nie budzi żadnych wątpliwości. Przepięstwo z art. 158 k.k. jest przestępstwem ogólnospawczym, co oznacza, iż jego podmiotem może być każda osoba zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Do znamion występku pobicia z art. 158 § 1 k.k. należy czynna napaść co najmniej dwóch osób na inną osobę lub osoby, czego skutkiem będzie narażenie tej osoby na wystąpienie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia (...) lub uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 lub art. 157 § 1 k.k." (postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2007 r., III KK 381/06, KZS 2007, z. 5, poz. 24). Z kolei dla bytu kwalifikowanego typu przestępstwa określonego w art. 158 § 2 k.k. wymagane jest stwierdzenie, że pomiędzy zachowaniem sprawcy bądź sprawców polegającym na bójce lub pobiciu, a ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu zachodzi związek przyczynowy, Zdaniem Sądu okoliczności zdarzenia pozwalają w sposób niewątpliwy przyjąć, iż oskarżonymi swoim zachowaniem wyczerpali znamiona czynu z art. 158 § 1 k.k., gdyż obaj aktywnie uczestniczyli w zajściu i byli stroną atakującą. Ponadto zdaniem Sądu wobec obu oskarżonych należy zastosować typ kwalifikowany czynu określony w § 2 art. 158 k.k., gdyż w niniejszym stanie faktycznym nie można ustalić, który z oskarżonych wywołał skutek w postaci obrażeń ciała, a każdy z nich bił pokrzywdzonego po całym ciele, w tym po tułowiu.

Mając na uwadze cel i sposób działania należy wskazać, że typ przestępstwa z art. 158 § 1 i 2 k.k. – jest to typ kwalifikowany przez nieumyślne następstwo (art. 9 § 3 k.k.). Sam udział w bójce lub pobiciu o niebezpiecznym natężeniu, w znaczeniu art. 158 § 1 k.k., jest umyślny, natomiast następstwo, o którym mowa w art. 158 § 2 k.k., jest spowodowane nieumyślnie. "Odpowiedzialność karną z art. 158 § 2 k.k. ponosi taki sprawca, którego zamiarem w trakcie pobicia nie jest objęty skutek w postaci ciężkiego kalectwa jako wynik działania własnego lub innego uczestnika, któremu udziela pomocy" - wyrok SA w Łodzi z 20 grudnia 2000 r., II AKa 200/2000, KZS 2002, z. 10, poz. 70. W niniejszym stanie faktycznym nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia znamion podmiotowych przestępstwa, że oskarżeni działali umyślnie z zamiarem ewentualnym.

Uznając, że okoliczności popełnienia przestępstwa i wina oskarżonych nie budzą żadnych wątpliwości – Sąd w pkt 1 wyroku uznał obu oskarżonych za winnych przestępstwa z art. 158 § 1 i 2 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 2 k.k. w zw. z 4 § 1 k.k. wymierzył obu oskarżonym kary po 1 /jeden/ rok i 8 /osiem/ miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary dla obu oskarżonych Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające – gwałtowność ich zachowania i brak istotnego powodu do pobicia pokrzywdzonego, nagminność przestępstw tego rodzaju na terenie kraju, rodzaj obrażeń ciała jakich doznał pokrzywdzony, a w przypadku oskarżonego L. - jego wcześniejszą karalność. Jako okoliczność łagodzącą wobec oskarżonego K. Sąd uwzględnił jego uprzednią niekaralność chociaż tej okoliczności nie należy przeceniać, gdyż jest to powinność każdego obywatela RP. Natomiast wobec obu oskarżonych jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił początkowe przyznanie się do winy przez oskarżonych w toku postępowania przygotowawczego, choć także i tej okoliczności nie można przeceniać, gdyż ostatecznie obaj oskarżeni zmienili swoje wyjaśnienia w zakresie zarzucanego im czynu.

Pomimo istnienia przeważającej ilości okoliczności obciążających to zważywszy na młody wiek sprawców Sąd wyszedł z założenia, że izolacja oskarżonych w zakładzie karnym będzie niecelowa, a w każdym razie nie zachodzi takowa konieczność, wobec czego orzeczone kary pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonych warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący po 4 /cztery/ lata. Sąd uznał, że mimo umyślnego sposobu popełnienia przedmiotowego przestępstwa zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego wykonania wymierzonej im kary powinno być wystarczającym dla osiągnięcia zakładanych wobec nich celów wychowawczych, a okresy próby pozwolą im na zastanowienie się nad swoim postępowaniem i będą dostatecznym ostrzeżeniem, aby nie powtórzyli tego rodzaju zachowań w przyszłości.

Z kolei tytułem bieżącej kontroli zachowania się oskarżonych w okresie próby, oraz mając na uwadze fakt, że są sprawcami młodocianymi, Sąd stosownie do treści art. 73 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. oddał ich w tym okresie pod dozór kuratora sądowego o czym orzekł w pkt 3 wyroku.

Tytułem zaś realnej dolegliwości wynikającej ze skazania uwzględniając, iż wymierzono oskarżonym kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania – Sąd w pkt. 4 wyroku na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył oskarżonym grzywny w rozmiarze po 100 /sto/ stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę po 10 zł. Przy ustalaniu wysokości stawki dziennej grzywny Sąd wziął pod uwagę aktualne sytuacje finansowe i możliwości zarobkowe oskarżonych.

Z kolei w pkt 5 i 6 wyroku Sąd na podstawie art. 46 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych - tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z pobicia - nawiązkę w kwotach po 1500 /tysiąc pięćset/ złotych na rzecz pokrzywdzonego K. L. (2). Sąd orzekając w powyższym zakresie miał na uwadze rozmiary krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonemu.

W punkcie 7 wyroku Sąd stosownie do treści art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar grzywny zaliczył oskarżonym K. K. (1) okres zatrzymania w dniach od 31.05.2014 r. do 02.06.2014 r. i K. L. (1) okres zatrzymania w dniach od 01.06.2014 r. do 02.06.2014r., uznając kary grzywny za wykonane w wymiarach: 6 /sześć/ stawek dziennych w stosunku do oskarżonego K. K. (1) i 4 /cztery/ stawek dziennych w stosunku do oskarżonego K. L. (1).

W kolejnym punkcie wyroku Sąd stosownie do podanego tam przepisu zasądził oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. L. (2) kwoty po 588 /pięćset osiemdziesiąt osiem/ złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego.

W pkt 9 wyroku Sąd stosownie do podanych tam przepisów orzekł o kosztach sądowych i opłatach uznając, że sytuacja finansowa oskarżonych pozwala im na ich poniesienie po 1/2 części oraz na uiszczenie opłat w podanych kwotach – oskarżeni są osobami młodymi, którzy pracują zawodowo, więc brak jest podstaw do odstąpienia od obciążania ich kosztami.

Konrad Łęgoszewski